A. D. 1892

# CURRENDA VI.

N. 1293.

## Sprawozdanie

### z Koncertu Towarzystwa św. Wojciecha, na rzecz ubogich zostających pod opieką damskiego Tow. św. Wincentego a Paulo w Tarnowie.

Towarzystwo św. Wojciecha urządza rok rocznie w myśl statutu swojego Koncerta złożone z utworów muzyki kościelno-klasycznej w tym celu, aby wzorowem wykonaniem takowych szerzyć zamiłowanie do muzyki kościelnej, oraz przyczynić się do pożądanej od lat wielu reformy na tem polu. Koncerta te, jakkolwiek wymagają bardzo poważnego nastroju ducha, uwagi i należytego pogłębienia treści i formy tak wzniosłych kompozycyj, o co dzisiaj trudno, zwłaszcza, gdy niemal wszyscy domagają się, aby melodya, nawet w pieśniach kościelnych *głaskała uszy słuchających*— Koncerta te mimo to cieszą się powodzeniem i uznaniem znawców; co więcej Koncerta te jednają Towarzystwu św. Wojciecha coraz więcej przyjaciół i zwolenników, (czego dowodzą wpisujący się coraz liczniejsi członkowie nowi) przyczyniają się do ożywienia wiary i pobożności serc katolickich a wreszcie są wymownem świadectwem, że Kościół Chrystusowy bardzo troskliwie pielęgnuje sztuki piękne; umie używać takowych dla chwały Bożej i pożytku społeczeństwa ludzkiego. Dowodem tego i ostatni Koncert Towarzystwa św. Wojciecha, dany w dniu 31 marca b. r. na sali kasynowej w Tarnowie, a to na *korzyść ubogich zostających pod opieką damskiego Towarzystwa św. Wincentego a Paulo w Tarnowie. (Czysty dochód 151 złr. 62 ct.)* Wykonano na tym Koncercie następujące utwory: *Saint-Saëns'a psalm 2gi „Quare fremuerunt gentes;“ Moniuszki dwie pieśni: „Chór Serafów i Credo;“ Liszta „Pochód Krzyżowców“ z oratoryum św. Elżbiety; Gounoda „Quid sum miser“ z oratoryum „Mors et vita;“* wreszcie *Rheinbergera „Stabat Mater.“* Wszystkie pomienione kompozycye mają sławę europejską i świadczą o wielkości i potędze geniusza mistrzów, którzy je napisali. Wykonanie całego programu koncertowego wcale nie łatwego dla skromnych sił amatorskich było bardzo sumienne; chóry mieszane i męskie przy umiejętnem akompaniamencie orkiestry smyczkowej, harmonium i fortepianu trzymały się dzielnie i wywarły nie

male wrażenie na bardzo licznie zgromadzonej Publiczności. Za bardzo pocieszający objaw uważać winniśmy i tę okoliczność, że na ten Koncert przybyło kilku Kapłanów z dyecezyi a nawet *siedmiu organistów*; świadczy to o zainteresowaniu się pracą podjętą przez Towarzystwo św. Wojciecha i o dobrych chęciach, by wspólnemi siłami, w jednym duchu prowadzić dalej rozpoczęte już przed kilku laty dzieło.

To też oceniając poświęcenie i życzliwość tych kapłanów i organistów, którzy nie żałowali fatygi i kosztów, aby przybyć na Koncert Towarzystwa św. Wojciecha do Tarnowa — zaprosił ich prezes Towarzystwa ks. infułat Stanisław Walczyński na pogadankę w kancelaryi Konsystorskiej. Po wyrażeniu wdzięczności za przybycie i wzięcie udziału w Koncercie, przedstawił ks. Prezes zgromadzonym krótko i jasno cel Towarzystwa św. Wojciecha, oraz sposoby i środki jakich używa i używać myśli na przyszłość, aby podnieść z upadku śpiew i muzykę kościelną w dyecezyi; zwrócił uwagę obecnych na różne nadużycia i niewłaściwości, popełniane w śpiewie i muzyce kościelnej, wskazał potrzebę Walnego Zgromadzenia Kapłanów i organistów, aby sprawą reformy śpiewu i muzyki kościelnej zająć nie kilku tylko ochotników i amatorów, ale wiernych całej dyecezyi.

Przemówienie ks. Prezesa trafiło do przekonania zgromadzonych tak dalece, że postanowiono sprawy tej nie zwlekać dłużej, ale w porozumieniu z XX. Prefektami dekanalnymi jak najrychlej przyprowadzić do skutku i Walne Zgromadzenie wszystkich członków Towarzystwa i wszystkie proponowane przez Radę Towarzystwa *zmiany i ulepszenia w muzyce i śpiewie kościelnym.*

To też, aby ułatwić wykonanie tych postanowień ***polecamy** Wiel. XX. Prefektom dekanalnym*, aby 1° najpóźniej do 15 Maja b. r. porozumieli się z *XX. Proboszczami i organistami swoich dekanatów*, co do *czasu*, w którymby ogólny zjazd członków Towarzystwa św. Wojciecha odbyć się mógł w Tarnowie? Zdaniem Naszem pierwsza połowa lipca najwięcej się nadaje ku temu celowi; potrzebne zaś są co najmniej 2 lub 3 dni, aby przez *odpowiedne odczyty, wykłady i praktyczne lekcye we właściwem świetle przedstawić sprawę śpiewu i muzyki kościelnej;* inaczej wszelka praca i najlepsze chęci poszczególnych członków Towarzystwa nie odniosą pomyślnego i trwałego skutku. 2° aby się zastanowili nad środkami, jakichby użyć należało celem zaprowadzenia *jedności* w śpiewie kościelnym we wszystkich parafiach całej Dyecezyi. 3° aby zbadali sumiennie, jakie tu i owdzie dzieją się nadużycia w śpiewie i muzyce kościelnej, 4° aby starali się przekonać, jak lud parafialny śpiewa w kościołach, jakich używa podręczników, jak organiści spełniają swoje obowiązki, czy przyzwoicie i pilnie sami śpiewają i grają, czy uczą parafian śpiewu? — w jakim stanie znajdują się organy kościelne? — a jeżeli gdzie jest muzyka parafialna, należy się dowiedzieć, w jaki sposób służy chwale Bożej i zbudowaniu wiernych — wreszcie 5° przyszlą Nam Wiel. XX.

*Prefekci dekanalni* w terminie do 15 maja br. dokładny spis *wszystkich posad organistowskich, wykaz imiennny organistów lub ich zastępców*, dołączając szczegóły dotyczące ich *uzdolnienia*, *moralnego zachowania się i sposobu utrzymania*. Gdy XX. Prefekci gorliwie zajmą się tą sprawą i przyszlą Nam wyczerpujące w tej materyi sprawozdanie, wtedy oznaczymy i ogłosimy w Kurendzie Naszej *i czas odbyć mającego się zjazdu organistów i cały tegoż zjazdu program szczegółowy*. Mamy też pewną nadzieję, że Rada Towarzystwa tak gorliwie pracująca nad spełnieniem przepisów kościoła św. odnośnie do śpiewu kościelnego dołoży wszelkich starań, aby tę świętą i zbawienną myśl we właściwy sposób w czyn zamienić. Będzie to wielką zasługą w obec Boga i Kościoła, będzie to chlubą dyecezyi Naszej, która w sprawie podniesienia śpiewu i muzyki kościelnej przoduje wszystkim innym dyecezyom w kraju. Dlatego kończymy to nasze sprawozdanie słowy Apostoła Narodów: „Bonum autem facientes non deficiamus; tempore enim suo metemus non deficientes. Ergo dum tempus habemus, operemur bonum ad omnes, maxime autem ad domesticos fidei. Videte qualibus litteris scripsi vobis manu mea.“ (Gal. c. VI. 9—11).

Dan w Tarnowie dnia 5 kwietnia 1892.

† ***Ignacy***, *Biskup*.

---

N. 1294.

## Ile świec winno się palić na Ołtarzu w czasie cichej Mszy św.

Młody jeszcze i z rubrykami dobrze obznajomiony kapłan, wychodzi ze Mszą św. cichą do Ołtarza, który należy do Bractwa Różańcowego i w którym oprócz obrazu Różańcowego umieszczoną także jest figura Serca Jezusowego. Na Ołtarzu tym zapala kościelny na większe święta i w pewne uroczystości *cztery*, a czasem nawet *sześć świec*. Ksiądz się tem niepokoi, — uczył się bowiem w Seminaryum dobrze rubryk i z Pastoralnej Schüch'a §. 204 wiadomo mu, że w czasie Mszy św. cichej, chociażby przez kanonika katedralnego, opata, Wikaryusza Generalnego lub Protonotaryusza Apost. odprawianej *nie wolno więcej jak tylko dwie zapalać świece*. Aby się uspokoić szuka nasz ksiądz inter probatos auctores i znajduje: „Quamquam Rubrica praecipiat in Missa *lecta*, ut duo saltem cerei accendantur, ita, ut minime liceat sine lumine Sacrum facere ad *maiorem nihilominus* altaris ornatum vel ob cuius piam *Festi Solemnitatem* vel etiam ob *devotionem* plures accendi possunt candelae, dummodo certus candelarum numerus non adsit ex cultu superstitioso, ut monet Concil. Trid. Sess. 22, nec ratione qualitatis Celebrantis, v. g. Vicarii Generalis, Protonotarii Apost. etc. Cf. Const. „Decet Romanos Pontifices“ emanatam a Pio VII. d. 4. Iul. 1823. Tak samo mówi De Herdt, Sacr.

Liturg. I. Tom. p. 230 (wydanie piąte): „Pro missis stricte privatis plures quam duo cerei in altari accendi nequeunt; sed quoad *missas conventuales* et *parochiales vel similes diebus solemnioribus* et quoad missas, quae *celebrantur loco solemnis atque cantatae* occasione celebritatis et Solemnitatis *plures quam duo accendi possunt.*“ S. R. C. 2 Sept. 1857, 6 Febr. 1858. Już zaś najwyraźniej pisze w tej mierze Hartman w swoim Repertorium Rituum, na stronie 481: „W dniach wielkich Uroczystości w czasie *cichej Mszy św. parafialnej* (u nas Prymarya) *Mszy św. szkolnej, Mszy św. brackiej* — nie mniej z okazyi szczególniejszych uroczystych obchodów jako to: *Prymicyj kapłańskich, pierwszej Komunii dzieci szkolnych,* albo gdy jaka osobistość na wysokim stopniu urzędowym (np. Namiestnik, Marszałek kraju) jest obecna na *Mszy św. cichej można* więcej niż dwie, a więc *cztery* a nawet *sześć* świec zapalać.

---

N. 1295.

## Uwagi nad kwestyami omawianemi na kongregacyach dekanalnych w r. 1890.

*1.* Przedewszystkiem z przyjemnością przychodzi Nam zaznaczyć, że na kongregacyi *dekanatu Tuchowskiego* ks. dziekan poddał pod dyskusyę wypadki, z zakresu Sakramentu Pokuty, nader praktyczne, i żeby tak powiedzieć, z naszej domowej kazuistyki żywcem wyjęte. Dla przykładu przytaczamy je w całości: 1) Jak sobie postąpi spowiednik z penitentem, który ani od swojej ostatniej spowiedzi, ani z dawnego życia swojego żadnego grzechu nie wyznaje, czyli z którego trudno wydobyć „materiam peccati ad absolutionem necessariam,“ a także trudno przypuścić, żeby on był bez grzechu? Wiadomo, że tacy penitenci zjawiają się u konfesyonału, i wcale sumiennemu spowiednikowi nie sprawiają przyjemności, bo z nimi trudno przyjść do jakiegoś końca. — 2) Kto stawia na loteryę i układa numera ze senników, kiedy popełnia grzech powszedni a kiedy ciężki? — 3) Czy palenie tytoniu przez niewyrostków (dziś zazwyczaj papierosów) powinno być brane w rachunek sumienia pomiędzy inne grzechy? — 4) Jak postąpi spowiednik z muzykantami, którzy grywają po karczmach na zachętę do tańca?... Byłoby do życzenia, aby i na innych kongregacyach dekanalnych rozbierano podobne wypadki praktyczne, bądź z wewnętrznej sfery sumienia, bądź z ogólniejszego zakresu duszpasterstwa.

*2.* *W dekanacie Ropczyckim* na kongregacyi objawiono życzenie, aby Konsystorz Biskupi wyjednał tak u Władz politycznych jak i u c. k. Sądów zwolnienie od stawienia się na termin, jeżeliby wypadł na dzień odpustowy, według teraźniejszej praktyki „in die cadenti“ obchodzony. Co do tego zwracamy uwagę, iż wyjednanie

podobnego zwolnienia obejmującego wszystkie parafie napotkałoby na liczne trudności, pomiędzy któremi znalazłaby się i taka, że strony na termin zapozwane przychodzą naraz z różnych miejscowości i z różnych także parafij. Byłoby praktyczniej, gdyby w danym wypadku strona poczuwająca się do święcenia dnia odpustowego, poprosiła przedtem Władzę polityczną lub Sąd o odłożenie terminu na inny czas, które ustępstwo dla słusznych powodów zwykle bywa uzyskiwane.

W kwestyi małżeństw, które tutejsi wychodźcy do Ameryki tamże zawierają ze sobą, bez oglądania się na jakiekolwiek prawne wymagania i możliwe przeszkody kanoniczne, a potem wróciwszy do kraju podają się za małżeństwa zupełnie uprawnione, ogólnikowo z góry nic orzec nie możemy, ale na to zwracamy uwagę, że w podobnych wątpliwościach, jeżeli się okażą uzasadnionemi, należałoby się odnieść do Konsystorza Biskupiego „de casu ad casum“ żądając wyjaśnienia lub rozstrzygnięcia sprawy.

*3.* Na kongregacyi *dek. w Nowym Sączu* zastanawiano się nad pytaniem, czy proboszcz, oddaliwszy się na pewien czas ze swej parafii, czyni zadość swemu obowiązkowi, aplikując mszę św. w niedziele i święta za swych parafian tam, gdzie czasowo przebywa, czy też powinnaby ta msza, chociaż przez kogo innego, koniecznie być odprawioną we właściwym kościele parafialnym? Kongregacya św. obrzędów kilkakrotnie już odpowiadała na to pytanie, a zawsze w tej myśli, że jeżeli „absentia parochi est legalis,“ t. j. dla słusznego powodu, i z wiedzą przełożonej Władzy kościelnej, może proboszcz tam gdzie jest aplikować mszę św. za swoich parafian, byle w jego właściwym kościele parafialnym odprawiało się, kiedy potrzeba, tak zwane nabożeństwo parafialne.

Co do chrztu dzieci, *rodziców protestanckich,* przytaczamy odnośną odpowiedź S. Congreg. S. R. U. Inquis. 26. Aug. 1885, która na pytanie: Si duo coniuges protestantes, deficiente ministro proprio, exhiberent parocho alterive sacerdoti catholico proprium infantem baptisandum, declarantes, sese per hoc haud intelligere obstringi ad eum educandum in religione catholica — poteritne eum baptisare, ut interdum in tuto ponet innocentis infantuli aeternam salutem, praescindendo ab eo, quod in futuro evenire possit, quando ad aetatem discretionis pervenerit? *Resp.* „Negative, praeterquam in periculo mortis.“ Z czego wynika, że kapłan katolicki może ochrzcić dziecię protestanckich rodziców albo wtedy, jeżeli dadzą zapewnienie, że będzie w religii katolickiéj wychowane, albo w niebezpieczeństwie życia tegoż dziecięcia, a więc nie kiedykolwiek.

Na chlubną wzmiankę zasługuje jednomyślna uchwało XX. kondekanalnych, aby każdy swój testament miał złożony u Dziekana, który wystawia mu na to rewers,

jak również za rewersem przez siebie wystawionym odbiera go napowrót, gdyby chciał w nim dokonać jakich zmian, lub gdyby się przeniósł do innego dekanatu.

Oszczędność w wydatkach zawsze świadczyła o rostropności, która stanowi kardynalną cnotę życia. Tembardziej jest ona godną zalecenia dla wszystkich kapłanów w naszych ciężkich czasach. Dlatego z uznaniem notujemy na tem miejscu drugą uchwałę dekanatu Nowosandeckiego, aby pod karą 5 złr. na cel pobożny złożyć się mających, nie było więcej dań na obiadach odpustowych jak *cztery*.

*4.* Zgodnie z zapatrywaniem *dekanatu Wielopolskiego* uznaje Konsystorz Biskupi potrzebę nowego rozgraniczenia wielu parafij, które w teraźniejszym rozkładzie utrudniają w znacznym stopniu pasterzowanie wiernych. Załatwienie jednak tej sprawy napotyka najczęściej na niepokonaną prawie trudność w tem, że strony interesowane w konkurencyjnych ciężarach mogą wszelkie usiłowania udaremnić, a nadto brak jednomyślności w gminach staje na przeszkodzie regulacyi parafii. Jedni bowiem uwzględniając potrzeby miejscowe, albo widoki na mniejsze wydatki konkurencyjne albo wygodę, chcieliby należeć tam, gdzie im bliżej i dogodniej, drudzy zaś powodując się pietyzmem dla swoich przodków, a często ulegając względom finansowym, chcą żyć i umierać tam, gdzie żyli i gdzie głowy złożyli ich ojcowie.

Że rekollekcye ludowe są korzystniejszemi od missyj, mieliśmy już sposobność oświadczyć. Tu dodajemy, że to co OO. Redemptoryści nazywają missyą, jest właściwie pracą obejmującą jednę tylko parafię, którąby można nazwać rekolekcyami parafialnemi. (*Dalszy ciąg nastąpi*).

---

N. 1196.

# Nowa Ochronka w Tuchowie.

„Dopuśćcie dziatkom iść do mnie, albowiem takowych jest Królestwo Boże“ (Mar. 10, 14); tak mówił niegdyś Pan Jezus do uczniów swoich — a następnie „obłapiając je i kładąc na nie ręce błogosławił je“ (tamże 10. 16.) Dzieci dobre, pobożne i karne to największa pociecha dla rodziców, to fundament najtrwalszy i najpewniejszy społeczeństwa, to wał obronny na przyszłość przeciw zarazie niszczącej moralność chrześciańską. Nie dziw tedy, iż na te dzieci wszyscy mają dziś skierowane oczy i każdy według swego widzimisię od pierwszej chwili przyjścia do rozumu, chciałby je kształcić. Ale najpewniejszą ręką na dzisiejsze prądy wydaje nam się dla dziatek małych w tych pierwszych latach, gdzie wrażenia przejęte i odczute niezatarte ślady zostawiają w ich umyśle, Zgromadzenie Sióstr Służebniczek po wioskach a Siostry Felicyanki po miastach

i miasteczkach. Dzieci wychodzące z takich ochronek poznasz zawsze pomiędzy wszystkiemi z zewnętrznego układu, uszanowania dla starszych, ze znajomości prawd religijnych. Chwalą sobie je sąsiedzi, ale szczególnie chwalą je rodzice, a co bardzo często obijało się już o Nasze uszy. Z przyjemnością tedy witamy przyrost ochronek w Naszej Dyecezyi a mianowicie jednej w *Okulicach* a drugiej w *Tuchowie*. O zaprowadzeniu ostatniej otrzymaliśmy sprawozdanie następujące: Piękny to był dzień dla Tuchowa, kiedy 1go marca b. r. po nabożeństwie w uroczystej procesyi z pieśniami na ustach, przy odgłosie dzwonów udano się do domu Sióstr Służebniczek aby go poświęcić. Aktu tego dopełnił ks. infułat Proboszcz miejscowy w obecności kilku kapłanów i Biskupiego Komisarza Sióstr Służebniczek N. M. Panny *X. Antoniego Brzezińskiego*, który przemówił z namaszczeniem *cechującem jego pisma i mowy do Wiernych.* — Starzy mieszczanie z radością patrzyli w przyszłość, a młode dzieci dopytywały się rodziców, kiedy już zaczną chodzić do Ochronki? Również z wielką radością przyjęliśmy do wiadomości, iż podobna ochronka ma wkrótce stanąć *w Ryglicach*. Niechaj Bogu Najwyższemu będą dzięki za to, co się już stało, zaś Was Przewielebni Bracia zachęcamy, abyście się gorliwie zajmowali zakładaniem podobnych Ochronek.

---

# Wykaz pobożnych składek

***za czas od 1go Stycznia 1892 do dnia 8go Kwietnia 1892.***

***I. Na Missye katolickie.*** Parafie: Ptaszkowa 3 złr. 50 ct. — Zalasowa 6 złr. — Lubcza 4 złr. — X. Józef Lenartowicz 3 złr. — Nowy Sącz (na Grób Pański) 18 złr. 84 ct. — Kamionka wielka 2 złr. — Chronów 2 złr. — Z Dekanatu Łąckiego na Missye w Adryanopolu 13 złr. 10 ct. — Szynwałd 14 złr. — Lipnica wielka 2 złr. — Królówka 11 złr. 42 ct. — Podegrodzie (na Grób P. J.) 5 złr. — XX. z Dekanatu Mieleckiego 25 złr. 77 ct. — Klaryski Staro-Sandeckie 10 złr. — Odsetki z fundacyi ś. p. X. infułata Marcina Leśniaka 16 złr. 27 ct. — Razem = 136 złr. 90 ct. wa.

***II. Na Świętopietrze.*** Parafie: Zalasowa 6 złr. — Lubzina 6 złr. — Lubcza 4 złr. — Lipnica mur. 15 złr. — Łososina górna 6 złr. — Domosławice 6 złr. 75 ct. — Rzochów 9 złr. — Siemiechów 11 złr. — Łączki 5 złr. — Chomranice 4 złr. — Dembno 32 złr. 50 ct. — Czarnypotok 3 złr. — Kamienica 1 złr. 17 ct. — Krościenko 3 złr. — Łącko 1 złr. — Łukowica 2 złr. — Tylmanowa 1 złr. — Ochotnica 2 złr. 50 ct. — Gnojnik 2 złr. 75 ct. — Rzezawa 5 złr. — Szynwałd 7 złr. — Okulice 12 złr. — Wojakowa 8 złr. 11 ct. — Paleśnica 1 złr. — Tymowa 3 złr. — Iwkowa 2 złr. 50 ct. — Zakliczyn 15 złr. — Brzeziny 10 złr. — Gumniska Fox 11 złr. — Lipnica w. 3 złr. —

Olszówka 9 złr. — Biesiadki 4 złr. — Brzesko 5 złr. — XX. Dekanatu Łąckiego 16 złr.— XX. Dekanatu Mieleckiego 31 złr. 50 ct. — X. Monsign. Gabryelski 12 złr. — X. infułat Dr. Józef Bąba 50 złr. — Razem = 336 złr. 78 ct. wa.

***III. Na wykupno niewolników w Afryce.*** Parafie: Lubcza 2 złr. — Jasień 2 złr. 45 ct. — Ryglice 19 złr. 40 ct. — Jazowsko 13 złr. — Góra św. Jana 10 złr. — Chomranice 2 złr. — Wilczyska 6 złr. 50 ct. — Paleśnica 1 złr. — Poremba radlna 7 złr. — Olszówka 5 złr. 16 ct. — Biesiadki 9 złr. — Podegrodzie 6 złr. 35 ct. — XX. Dekanatu Mieleckiego 6 złr. 35 ct. — Klaryski w St. Sączu 10 złr. — Razem = 100 złr. 21 ct. wa.

***IV. Na Kanonizacyę Bł. Kunegundy.*** Paleśnica 1 złr.—Zakliczyn 4 złr.— XX. Dekanatu Łąckiego 33 złr. 30 ct. — X. Józef Radoniewicz 1 złr. 25 ct. — Razem = 39 złr. 55 ct. wa.

***V. Na pomniki Wiary w Ziemi Świętej.*** XX. Dylski 1 złr. — Romański 70 centów — Dr. Mazurkiewicz 1 złr. — Swierczewski 50 ct. — Sikorski 45 centów— Unger 30 centów — Mączka 70 centów — Rogoziewicz 50 centów — Ziołowski 50 ct.— Razem = 5 złr. 65 ct. wa.

---

## Mutationes inter Venerabilem Clerum

*inde a 20 Martii usque ad 8. Aprilis 1892.*

Plur. Rev. et Venerabilis *Vincentius Kolor*, Prior Conventus Cisterc. Ciricii obtinuit usum Pontificalium ad tempus Prioratus in Ecclesia Monasterii sui. — R. *Stephanus Gibel*, can. institutus ad Beneficium Cur. de *Zalasowa* et R. *Michael Kryza*, can. institutus ad Benefic. Cur. de *Gnojnik*. — R. *Stanislaus Jaglarz*, constit. Administrator in *Przecław* et R. *Franc. Czernecki*, applicatus qua Coop. ad *Przecław*. — AR. *Jos. Grabowski*, Par. de Przecław institutus ad Beneficium Cur. in Mikulińce (Archidioec. r. l. Leopoli).

---

## Piis ad aram precibus commendatur:

anima p. m. ***Romualdi Maciąga,*** Sacerdotis regul. in Conventu Cistercien. Ciric., qui 19 Martii repentina morte obiit, anno vitae 34, profess 8, sacerd. 7.

## Z KONSYSTORZA BISKUPIEGO

*W Tarnowie, dnia 9. kwietnia 1892.*

***IGNACY***
*Biskup.*

***Stanisław Walczyński***
*Kanclerz.*

W drukarni Józefa Styrny w Tarnowie, 1892. Nakładem Kleru Dyecezalnego.